

SZTANDAR LUDU

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

NR 105 (1387)

LUBLIN. 16 — 17 — 18 KWIETNIA 1949 R.

ROK V

Wola mas pracujących świata decyduje o utrwaleniu pokoju Wywiad z prof. Joliot-Curie

SLYNNY UCZONY FRANCUSKI PROF. JOLIOT - CURIE ODPOWIEDZIAŁ KORESPONDENTOWI PAP W PARYŻU NA TRZY PYTANIA (PROF. JOLIOT JEST PRZEWODNICZĄCYM BIURA ORGANIZACYJNEGO ŚWIATOWEGO KONGRESU POKOJU, PRZESSEM TOWARZYSTWA PRZYJAŹNI FRANCUSKO - POLSKIEJ I AUTORYTETEM W SPRAWACH ENERGII ATOMOWEJ).

1 Na pytanie jakie jest znaczenie Światowego Kongresu w Obronie Pokoju prof. Joliot odpowiedział: Jedyną rzeczą, która w walce o utrwalenie pokoju posiada istotne znaczenie, jest wola ludów, wola mas pracujących wszystkich narodów przeciwstawienia swej potęg: intrygom podżegaczy wojennych, którzy zdemaskowani i napiętnowani, spostrzegają się, że ich wysiłki są daremne.

2 Na pytanie jakie jest w chwili obecnej znaczenie i potrzeba solidarności polsko - francuskiej dla umocnienia pokoju prof. Joliot odpowiedział, że solidarność taka stanowi gwarancję pokoju w Europie.

Może Pan zapewnić czytelników polskich, że przyjaźń dla Polski jest w sercach ludu francuskiego równie żywa, jak jego gorące przywiązanie do pokoju. Chcemy działać i będziemy działać w ten sposób aby zamyślenia podżegaczy wojennych zostały porzucone, aby w stosunkach polsko - francuskich zapanował klimat przyjaźni i współpracy — jak powie dzieł m.in. Modzelewski.

3 Na pytanie jakie jest znaczenie energii atomowej w przygotowaniach do wojny i jakie może być znaczenie energii atomowej dla umocnienia pokoju uczony francuski odpowiedział: „Pewne jest, że

broń atomowa mimo swej sily niższy czucielskiej nie okazałaby się w konfliktach światowym bronią decydującą. Jest więc prawdopodobne, że podżegacze wojenni zdają sobie z tego sprawę i to ich powstrzyma przed szaleńczym aktem. Z drugiej strony zastosowanie energii atomowej dla celów pokojowych, mogłoby zapewnić ludzkości w ciągu jednego lub dwóch dziesięcioleci niebywały dobrobyt, szczęście i wolność”.

Wyjazd delegacji polskiej na Kongres Pokoju

WARSZAWA (PAP). — Na Światowy Kongres Obronców Pokoju wyjeżdża z Polski delegacja w składzie: prof. Jan Dembowski — biolog Uniwersytetu Łódzkiego, prof. Stefan Pleńkowski — fizyk, b. rektor Uniwersytetu Warszawskiego, Wojciech Zukrowski — literat, Janusz Zarzycki — przewodniczący ZMP, Eugenia Pragierowa — wiceprzewodnicząca Świat. Federacji Kobiet, Tadeusz Cwik — górnik kop. „Włoczek”, Czesława Kunkowska — chłopka z gminy Myszyniec, pow. warszawskiego.

Sekretarz generalny Polskiego Komitetu Obronców Pokoju — Jerzy Borejsza znajduje się już w Paryżu.

Wyżej wymieniona delegacja została wyłoniona z grupy wybranych przez społeczeństwo 71 delegatów, którzy nie mogli wyjechać z powodu odmowy wydania odpowiedniej liczby wiz przez rząd francuski.

57 rocznica urodzin Prezydenta RP



18 kwietnia br. przypada 57 rocznica urodzin Prezydenta RP Bolesława Bieruta. Od najmłodszych lat, poprzez udział w strajku szkolnym w 1905 roku, przez walkę w szeregach KPP, przez walkę o wyzwolenie narodowe przeciwko niemieckim okupantom — życie Prezydenta Bolesława Bieruta to nieustanna służba Polsce Ludowej.

Zofia Natkowska

W przededniu Kongresu Pokoju

Prawa rządzące dziejami narodów przestały być tajemnicą wyroków bożych. Są przedmiotem badań naukowych, dają się wykryć i ustalić. Odtąd już przyczyny wojen — niezależnie od zdołańcych je hasel — nie stanowią sekretu.

Z dwu sił, przeciwstawiających się sobie, ta która działa na rzecz pokoju, stanowi olbrzymią większość ludzkości. Jest to lud pracujący wszystkich krajów, wydzwignięty dziś uświadomieniem na widownię historii i biorący udział

w kształtowaniu doskonalszych form życia.

Jego to niezmiernym wydatkiem i ofiarom ludzkości zawdzięcza swe coraz większe opanowanie przyrody, jego zasługą jest, że ajemy dziś inaczej, niż przed wiekami, że myśl uczonych i wynalazców obleka się w ciało i zdolna jest przeobrażać rzeczywistość: że stoją miasta i fabryki, że postakowia zmieniają się w przestrzenie uprawne, że pływają statki, biegną pociągi, fruwać aeroplany, że wciąż nowe coraz bardziej skomplikowane maszyny biorą coraz większy udział w pracy człowieka i ujmują mu jej ciężar, że wciąż doskonalsze instrumenty pogłębiają wiedzę człowieka o przyrodzie i rozszerzają zakres jego nad nią władzy. A zorganizowany i świadomie wdzis planowany zespół tych prac zdąży do pomnożenia tych zapasów dóbr życiowych w takiej mierze, by mogły stać się wszystkim dostępne.

Drugą siłę reprezentuje niewielka liczebnie wobec tych mas pracujących warstwa społeczna, która nie chce się wyrzec władania cudzą pracą i obracania jej owoców na swoją korzyść. Warstwa, dla której zniszczenie i ruiny stanowią warunek zachowania tych przywilejów w wielu jeszcze krajach sprawująca rządy i mająca do rozprządzenia liczne środki propagandy.

Dzisiaj lud pracujący domaga się pokoju, by móc sprostać wielkim zadaniom, które wkłada nań epoka odbudowy. Domaga się pokoju, uczestnicząc w tworzeniu świata, któremu wojna nie będzie potrzebna.

Nierówny jest układ tych dwu sił przeciwstawnych. I nierówna jest ich wartość moralna. Toteż myśliciele, uczeni i twórcy wszykich narodów opowiadają się po stronie mas pracujących i wraz z nimi stają w szeregach obrońców

Robotnicy odpowiadają na pakt atlantycki przedterminowym wykonaniem planów produkcji

WARSZAWA (PAP). — MINISTER SPRAW ZAGRANICZNYCH ZYGMUNT MODZELEWSKI OTRZYMAŁ NASTĘPUJĄCĄ DEPE-SZĘ:

„Podjęmując wezwanie Wytwórni Tworzyw Plastikowych w Pustkowie, pracownicy Wytwórni Nr 2 w Kutnie, wchodzącej w skład Przedsiębiorstwa Państwowego Przemysłu Farmaceutycznego w Warszawie, na na radzie wytwórczej w dniu 12 kwietnia 1949 r. postanawiają przyspieszyć tempo pracy i plan produkcyjny na 1949 rok wykonać przedterminowo na TRZY MIESIĄCE przed końcem bieżącego roku.

Pracownicy uważają, że takie postawienie jest godną odpowiedzią polskiego robotnika i inteligenta na skonstruowany przez podżegaczy wojennych Pakt Północno-Atlantycki”

Depeszę podpisali kierownicy zakładów oraz w imieniu pracowników Rada Zakładowa.

Oświadczenie załogi Huty „Sosnowiec”

W dniu 14 bm. odbyło się zebranie robotników Huty „Sosnowiec” na którym załoga Huty uchwała o-

świadczanie, w którym zobowiązała się wykonać przedterminowo plany produkcyjne i upowszechnić współzawodnictwo pracy.

„Imperialistycznej burżuazji — czytamy w oświadczeniu — szukającej ratunku w blokach wojennych,

paktach atlantyckich, odpowiemy jej szcze większym zaciśnięciem sojuszu i przyjaźni ze Związkiem Radzieckim, państwem socjalizmu i pokoju, dlatego postanawiamy wszyscy jak jeden mąż wpisać się do Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej”

Odbudowa agresywnych Niemiec Wyniki „porozumienia trzech”

WASZYNGTON (PAP). — Dalsze wiadomości o tzw. „porozumieniu” trzech mocarstw zachodnich w sprawie ustalenia listy fabryk niemieckich, podlegających rozbiórce, potwierdzają całkowicie opinię obserwatorów konferencji trzech mocarstw w tej sprawie: i tym razem Francja i Wielka Brytania zrezygnowały ze swych pierwotnych zastrzeżeń i skapitulowały przed USA. Zamiast planowanej rozbiórki w Niemczech Zachodnich ma nastąpić odbudowa przemysłu w myśl życzeń Stanów Zjednoczonych.

Szczególne wrażenie wywarł w Londynie ustęp „porozumienia”, dotyczący budowy wielkiej niemieckiej floty morskiej. Podczas gdy dotąd

Niemcy mieli prawo budowania statków o najwyższym tonażu 1.500 ton, obecnie będą oni mogli budować statki po 7.200 ton i o szybkości 12 węzłów.

Akademie w ZSRR w rocznicę śmierci W. Majakowskiego

MOSKWA (PAP). — 14 bm. społeczeństwo radzieckie obchodziło 19-tą rocznicę śmierci wybitnego poety rosyjskiego Włodzimierza Majakowskiego.

W związku z rocznicą w całym kraju odbyły się akademie i odczyty, poświęcone życiu i twórczości



Z okazji ŚWIAT WIELKANOCNYCH Redakcja „Sztandaru Ludu” oraz Dyrekcja oddziału RSW „Prasa” w Lublinie składają wszystkim czytelnikom i sympatykom i wszystkim ludziom pracy serdeczne życzenia Wesołych Świąt!

ANKIETA POKOJOWA „SZTANDARU LUDU“

Redakcja „Sztandaru Ludu“ otrzymuje codziennie liczne odpowiedzi na rozeslaną ankietę. Ankieta zawiera tylko jedno pytanie:

„JAKIE JEST STANOWISKO OBYWATELA W SPRAWIE ZWOŁYWANEGO KONGRESU POKOJU.“

Odpowiadają na ankietę profesorowie szkół wyższych i chłopcy, pracownicy umysłowi i robotnicy, ludzie przywykli do pióra i ludzie, których dłonie stwardniały od młota lub pługa. Lecz mimo różnic w wykształceniu i zawodach autorów wypowiedzi, słowa pisane przez każdego z nich tchną najgłębszą nienawiścią i odrazą do podżegaczy wojennych, tchną umiłowaniem twórczej, pokojowej pracy i głębokim przekonaniem, że Kongres Paryski dobrze się zasłuży sprawie ugruntowania pokoju na całym świecie.

PRZEDSTAWICIELE NAUKI:

Uczeni oczekują pokoju pragną pokoju, żądają pokoju

Zaczynamy od wypowiedzi przedstawicieli nauki polskiej, którą tak bezlitośnie tępił okupant, nauki, którą hitlerizm starał się wypaczyć i przystosować do swych niecznych, morderczych celów; nauki, która tylko w warunkach pokojowych może się rozwijać.

Dążyć do wojny lub jej wyczekiwać może tylko ten, kto wynosi z niej korzyść. Robotnicy, chłopcy i inteligencja pracująca tylko tracą w wojnie, nie mogą więc wojny wyciekiwać ani do niej dążyć. Po dwu wojnach światowych, po tylu stratach, ofiarach, trudach dążenie do wojny nowej jest rzeczą potworną i jest dążeniem do zniszczenia kultury.

Najwięcej cierpi na wojnie nauka. Czym ona jest dla współczesnego świata, to wypowiedzieć jest trudno, ale równocześnie bardzo łatwo. Jest podstawą bytu współczesnego człowieka; dostarcza mu wszystkiego, od codziennych potrzeb do największych wartości duchowych.

Nauka cierpi na wojnie najwięcej. Niszczy biblioteki, pracownie naukowe, niezwykle cenne przyrządy, przerywa się ciągłość prac. Najboleśniej strata są jednak przeradzające się szeregi uczonych: potrzeba dziesiątków lat, ogromnego wysiłku i wiele wkładów pieniężnych by je uzupełnić. Dlatego pracownicy nauki znają szczególnie dobrze wartość pokoju, oczekują pokoju, pragną pokoju, żądają pokoju. Chcą pracować w pokoju i dla pokoju.

Prof. dr. JÓZEF MOTYKA, Dziekan Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego Uniwersytetu Marii Curie Skłodowskiej w Lublinie.

„Kto przeżył pierwszą i drugą wojnę światową oraz Powstanie Warszawskie 1944 r. i wszystkie z tymi zjawiskami związane okropności jak ja je przeżyłem, tego stanowisko w sprawie zwoływanego obecnie Kongresu Pokoju może być tylko pełne uznania i życzliwości dla jego inicjatorów“.

Prof. dr. med. WITOLD CHODZKO

ROLNIK:

Cieszymy się że odbędzie się taki Kongres...

Józef Kostrzewa, rolnik z powiatu krasnostawskiego jest prawie trzykrotnie starszy od przodownika pracy z Fabryki Obuwia im. M. Buczka. Mimo, że dzieł ich różnica wieku, rodzaj pracy, zainteresowania, odmienne środowisko — stanowisko ich w sprawie Kongresu Pokojowego jest jednakowe. I jeden i drugi przeżył piekło Majdanka. Żaden z nich nie chciałby, ażeby okropności

jakich dopuszczali się fałszyści, to na pewno nie chcieliby wojny.

Gdyby który z tych panów tęskniąc za wojną posiedział sobie przez parę lat w niewoli jak ja siedziałem w czasie pierwszej wojny światowej, albo na Majdanku, gdzie mnie Niemcy zabrali za nieodstawienie kontyngentu w 1943 roku, toby im się wojny zaraz odechciało.

My, chłopcy za wojną nie tęsknimy i cieszymy się, że zjeżdża się taki Kongres, na którym delegaci z różnych krajów będą radzić żeby nie było więcej wojen i rozlewu krwi chłopca i robotnika. A ci panowie, którzy chcą koniecznie wojny, to niech się wezmą za łby i drą się między sobą. Już my się tam wtrącać nie będziemy.

My, Polacy i bez zarabiania na wojnie jak to robią amerykańscy fabrykanci i bankierzy, potrafimy tak się rządzić, żeby w naszym kraju na stał dobrobyt. Niech tylko każdy uczenie pracuje, czy to na roli, czy w warsztacie, czy w fabryce, czy w urzędzie.

KAZIMIERZ ROZWADOWSKI

JÓZEF KOSTRZEWA

Matki pragną szczęścia i pokoju dla swoich dzieci

W szeregach bojowników o pokój jest także godne miejsce dla kobiet, która pragnie szczęścia domowego ogniska, która chce widzieć swe dzieci zdrowe, uśmiechnięte, syte — kobiety, która pamięta pacyfikację Zamojszczyzny

i Bilgorajskiego, kiedy tysiące niewinnych maleństw barbarzyńcy hitlerowscy skazali na zagładę w komorach gazowych Majdanka, pamięta o dziesiątkach tysięcy dzieci oderwanych od piersi matczynej a oddanych w głąb Rzeszy Niemieckiej na zgermanizowanie, pamięta o milionach kobiet zbezczeszczonej i zamordowanych w obozach kaźni, pamięta o kobietach uśmierconych odłamkami bomb, którymi nieprzyjaciel — „nadezłowiek“ obrzucał bezbronne wsie i miasta. Oto wypowiedź żony pracownika kolejowego:

„W okresie ostatniej wojny dużo wycierpiałam. Zaznałam głodu i chłodu. Tylko cudem uniknęłam dostania się do więzienia. Dzień nastania pokoju powitałam z nieopisaną radością. Myśl, że imperialiści mogli by wywołać nową wojnę przeraża mnie. Ale wierzę, że narody milujące pokój i robotnicy całego świata nie dopuszczą do rozlewu krwi. Jestem przekonana, że Kongres Paryski bardzo się przyczyni do utrwalenia pokoju“.

Dlatego, jako świadomy obywatel pragnę z całego serca by na całym świecie zapanował pokój i dobrobyt“

SERGIUSZ STEFANIUK

BRONISŁAWA BUDYNKIEWICZ

Do Redakcji „Sztandaru Ludu“
w Lublinie

*Byłem przymusowo zabrany do Niemiec, w czasie okupacji maltre-
-towano mnie i było, cierpieć głód,
z głodu żywiłem się płonkami
soboty 9m wysokości, już nie wiele
a zosterbym zostany do obozu Buchen-
wald, w tym czasie gotowa przesłado-
-wato mój matkę.
Jestem od skończenia wojny jak
slawiano, i teraz mnie się ni-
może pomścić w głowie myśl, że są
w świecie ludzie którzy chciałby
wywołać nową wojnę.
Ale niech ci podżegacze wojenni
z pod ranku dolara nie zapominają
że setki milionów ludzi pracy
pragną pokoju i o ten pokój potrofią
walczyć.
Myślę że Kongres Pokoju spełni należycie
swe zadanie i pokaze imperialistom
że pragną oni swe życie*

*Bronisława Budynkiewicz
Młoda pokójowa
Lublin Stokowca 50*

Cieszę się, że przedstawiciele naszego Państwa biorą udział w Kongresie

Fotograf, Franciszek Walczak wiele wycierpiał w czasie ostatniej wojny. Jest obecnie szczęśliwy, że ma możliwość wypowiedzenia publicznie na łamach naszej gazety swego zdania o widnie i pokoju.

„W czasie ostatniej wojny straciłem trzech braci: jeden z nich zginał na Majdanku, drugi — w Buchenwaldzie, trzeci został trafiony śmiertelnie odłamkiem bomby. Sam przetrzymałem sześć miesięcy na Majdanku. Pozostawiona na pastwę losu żona i dzieci zostały w tym czasie przez Niemców wysiedlone i podobnie jak ja przymierały głodem. Tylko dzięki własnemu sprytowi i szczęśliwemu zrzuceniu losu udało mi się zbiec z miejsca kaźni i uratować życie.“

Mam wielki zaszczyt, że mogę na łamach „Sztandaru Ludu“ wypowie-

dzieć kilka słów o pokoju i wolności, której cenę prawdziwą zna tylko ten, kto siedział za drutami obozu koncentracyjnego, lub za kratami więzienia za to tylko, że był Polakiem. Jestem dumny, że jestem obywatelem Państwa, które jest przeciwne wojnom, Państwa, którego Rząd pragnie dobrobytu i szczęścia dla swego narodu i całej ludzkości.

Cieszę się, że przedstawiciele naszego państwa biorą udział w Kongresie Pokojowym, który będzie obradował nad tym, by zapobiec wojnie wraz z jej okropnościami, wojnie którą chce wywołać zachłanność imperialistów.

My, ludzie pracy wzmocnionym wysiłkiem w dzieło odbudowy możemy też bardzo się przyczynić do utrwalenia pokoju i dobrobytu naszego kraju“.

FRANCISZEK WALCZAK

Kongres będą śledzić miliony ludzi z zaporą oddechem

Jakże wymowną odpowiedzią na naszą ankietę nadesłał emeryt - pszczelarz ob. Teodor Rembalski: „Przeżyłem dwie wielkie wojny. W drugiej wojnie światowej patrzyłem na kałuże krwi ludzkiej, na móggi rozbrzyzgane po ścianach, którymi karmili się tysiące much. Widziałem trupy ludzkie leżące po drogach cichej i pogodnej ziemi polskiej. Miliony ludzi ginęły w męczarniach więzień, obozów, czy na miejscach straceń.“

Moje życie los ocalał, ale pożar wojny zniszczył moje miliony kochanych pszczołek, pasiekę moje, mozołny wysiłek pracy — przepadły. Jak te pszczoły, które po zabraniu im miodu nie rozpaczają, ale z nadzwyczajną

energiją przystępują do odbudowy swego gniazda, tak pracownicy Narodu Polskiego po straszliwych cierpieniach i zniszczeniach przystąpił z ogromnym wysiłkiem energii i nakładem pracy do odbudowy swego państwa, nie po to jednak by ulec nowemu najazdowi, ale w oparciu o sojusze z państwami demokracji ludowych z potężnym Zw. Radzieckim na czele — utrwalić pokój.

Kongres Pokoju w Paryżu miliony ludzi śledzić będą z zaporą oddechem, gdyż Kongres Paryski musi utrwalić pokój całego świata, pokój trwały i pokrzyżować plany międzynarodowego kapitału i zaborczych imperialistów.

TEODOR REMBALSKI

PRZODOWNIK PRACY:

Kongres, który z radością witają ludzie pracy

Kazimierz Rozwadowski pracownik Państwowej Fabryki Obuwia im. Mariana Buczka jest 20-letnim młodzieńcem. Mimo młodego wieku zdobył on zaszczytny tytuł przodownika pracy przekraczając normę o 45 proc. Oto jego pogląd na kwestię pokoju i wojny:

„Ja jako robotnik nie mogę zrozumieć, że są na świecie ludzie, którzy nie zdają sobie sprawy z tego jak wielkim dobrodziejstwem dla ludzkości jest pokój i chęć wojny, bo ja pracowałem na Majdanku i miałem możliwość doświadczyć na własnej skórze jak byli traktowani przez Niemców Polacy i ludzie z innych podbitych przez faszystów narodów. Jednak są jeszcze na świecie tacy ludzie, którzy pragną wojny. Gdyby ci, którym pokój już się uprzykrzył byli w czasie okupacji w Polsce i zmuszeni byli przeżyć te wszystkie

okropności jakich dopuszczali się fałszyści, to na pewno nie chcieliby wojny.“

Jestem bardzo zadowolony, że jest teraz zwołany Kongres Pokoju, Kongres, który z radością witają wszyscy ludzie pracy i ci wszyscy, którzy za poznali się z barbarzyństwem hitleryzmu i faszystwu“.

KAZIMIERZ ROZWADOWSKI

Jesteśmy młodzi i pragniemy szczęśliwego jutra

Sprawa trwałego pokoju jest rzeczą niezmiernie wielkiej wagi dla studiującej młodzieży, która w okresie wojny nie miała możliwości kształcenia się. Tak oto brzmi wypowiedź studenta medycyny IV roku UMCS ob. Sergiusza Stefaniuka:

„Ponieważ reprezentuję studentów starszych wiekiem, mających swoje doświadczenie życiowe oraz wyrobiony własny sąd, stwierdzam, że walka o pokój jest nie tylko potrzebna, ale jest obowiązkiem każdego świadomego, pragnącego wolności obywatela...
My studenci, nie możemy pozwo-

lić na to byśmy służyli klisze imperia listycznej pragnącej wywołać zagładę ludzkości jako „mięso armatnie“.

Jesteśmy młodzi i pragniemy szczęśliwego jutra.
Wyraz naszych dążeń w skali nie tylko polskiej ale i międzynarodowej dał przewodniczący Międzynarodowego Związku Studentów kol. Grohman na zjeździe II Rady FPOS w Poznaniu w dniu 10. 11 ub. r. podkreślając zwartość szeregów młodzieży akademickiej w walce o pokój.

Dlatego, jako świadomy obywatel pragnę z całego serca by na całym świecie zapanował pokój i dobrobyt“

SERGIUSZ STEFANIUK

Architektura ZSRR



Wystawa Architektury Narodów ZSRR w Muzeum Narodowym w Warszawie, kwiecień 1949 r. Na zdj. — Moskwa, Dom Rady Ministrów, proj. architekt Arkadiusz Langman, 1937 r.

Moskiewskie drapacze chmur

MOSKWA (G). — Przewodniczącym komitetu dla spraw architektury przy Radzie Ministrów ZSRR — Simonow, komentując nadanie nagród stalinowskich grupie architektów — autorów projektów 16, 26 i 32 piętrowych gmachów w Moskwie, podkreślił, że decyzja o budownictwie tych gmachów powzięta jak wiadomo z inicjatywy Generałissimusa Stalina, otworzyła doniosły etap w rozwoju architektury radzieckiej.

Centralą projektowania tych olbrzymich gmachów stało się laboratorium radzieckiej techniki budowlanej oraz sztuki architektonicznej i dało w rezultacie projekty całkowicie oryginalne o monumentalnych wyrazistych formach, z gruntu różniących się od bezdusznych pudełek amerykańskich drapaczy chmur, a jednocześnie uwzględniających najnowsze zdobycze techniki, jak ultra szybkie windy, lampy dostarczające światła dziennego itp.

W specjalnych instytucjach naukowych opracowano system konstrukcyjny, pozwalający na szybkie i seryjne montowanie szkieletów gmachów. Za te prace otrzy-

mał nagrodę Stalinowską zespół konstruktorów z inżynierem Nasonowem, Tognanowem i Krasilnikowem na czele. Drapacze moskiewskie projektowane są indywidualnie z uwzględnieniem otaczającego pejzażu moskiewskiego. Tak więc gigantyczny gmach uniwersytetu moskiewskiego, za projekt którego otrzymał nagrodę Stalinowską prof. Rudniew, wraz z grupą swoich współpracowników, pomyślany jest jako kompleks bloków rozrzuconych w zieleni, otaczającego go parku. Całość zespołu jedynicy główny pionowy masyw o wysokości 26 pięter, uwieczniony figurą Lenina. 32 piętrowy gmach urzędów państwowych, zaprojektowany przez głównego architekta Moskwy, Czeczulinę, znajduje się w pobliżu Kremla i nawiązuje do jego historycznej architektury.

A. Szymanluk

Maszyna, która sadi las

Wiosną 1949 roku na trasy państwowych pasów leśnych i na pola kolchozowe ZSRR wyruszyły tysiące nowych maszyn do sadzenia lasu, skonstruowanych przez inżynierów radzieckich i zbudowanych przez przemysł radziecki. Twórcami tych maszyn są dwaj uczeni: Moisiej Czażkin i Aleksander Niedaszkowski, nowi laureaci nagrody stalinowskiej.

Ich wynalazek stanowi przewrót w dziedzinie hodowli lasu, umożliwia bowiem mechanizację prac wymagających wielkiego wysiłku, a związanych z realizacją stalinowskiego planu przeobrażenia przyrody.

Czażkin skonstruował pierwsze, wysoce wydajne maszyny do sadzenia lasu „PCZ”, które były stosowane już przy zakładaniu pasów leśnych jeszcze w roku 1934. Nowy typ maszyny do sadzenia lasu pomysłu Czażkina, „SLCZ-1”, która jest obecnie produkowana masowo w fabrykach radzieckich, posiada całkowicie oryginalną konstrukcję. Przy pomocy tej maszyny można sadzić zarówno roczne, jak i dwuletnie sa-

Ludzie nauki odpowiadają na apel Ministra Rolnictwa

W roku obecnym wkraczamy w dziedzinie pracy na roli na tory gospodarki planowej. Wymaga to zespolenia wszystkich sił.

Dnia 8 kwietnia na posiedzeniu Państwowego Instytutu Naukowego Gospodarstwa Wiejskiego Minister Rolnictwa i R. R., Jan Dąb-Kociół, zwrócił się z apelem do naukowców:

ZWIĄŻCIE SIĘ W SWOJEJ PRACY NAUKOWEJ Z ORGANIZACJAMI GOSPODARCZYMI I SPOŁECZNYMI NA WSI, SŁUŻCIE IM SWOJĄ CZYNNĄ RADĄ, WPŁYWAJCIE NA POSTĘP I PODNIESIENIE WYDAJNOŚCI W ROLNICTWIE“.

Słowa ob. Ministra wywołały żywy oddźwięk wśród ludzi nauki, czego dowodem są poniżej zamieszczone wypowiedzi.

Dziekan Wydz. Rolnego SGGW, prof. St. Turczynowicz:

„Apel ob. Ministra Dąb-Kocióła do naukowców o współpracę nad podniesieniem kultury wsi musi być uznany przez wszystkich za najzupełniej racjonalny i zrozumiały. Pracownicy nauki SGGW już oddawna poświęcają tej dziedzinie dużo czasu i pracy — wspomnę tu prof. Pomorskiego — a i obecny skład pracowników bierze żywy udział w działalności społeczno-oświatowo-naukowej, tak że apel ob. Ministra Rolnictwa znajduje żywy oddźwięk w sercach i umysłach wszystkich naukowców SGGW“.

Kierownik Zakładu Hodowli Ogólnej SGGW

prof. dr. Władysław Herman:

„Apel Ministra Dąb-Kocióła musi wywołać jak najgorętszy oddźwięk wśród polskich naukowców.“

Nie wyobrażam sobie, by mógł znaleźć się dziś w Polsce nawet jeden pracownik na polu nauki rolniczej, który na apel Ministra nie odpowiedziałby pogłębieniem swych badań, nastawieniem ich na aktualne zagadnienia gospodarstwa i jak najrychlejszym oddaniem osiągniętych wyników dla dobra ogółu do szerokiego zastosowania w praktyce.

Polski rząd ludowo-demokratyczny stwarza wyjątkowo korzystne warunki dla rozwoju nauki. Odpowiadamy na to wzmożoną pracą. Naukowcy polscy muszą stać się czołową grupą w walce o dobrobyt i szczęście szerokich mas pracujących“.

Kierownik Zakładu Sadownictwa SGGW, prof. S. A. Pieniążek:

„Nie ma chyba nic bardziej wrzuszającego w Polsce Ludowej, jak pęd do nauki, jaki się obudził w masach. Wystarczy przysłuhać się w warszawskim tramwaju rozmowie słuchaczy różnych wieczorowych kursów dla dorosłych. Podobny pęd do nauki zaczął się już na wsi. My, naukowcy, winniśmy dołożyć wszelkich starań, aby dostarczyć im bogactw tej treści. Sami nie podniesiemy

nauki rolniczej na poziom taki, na jakim chcemy ją widzieć.“

Musimy stworzyć wielotysięczną armię chłopów, zainteresowanych nauką rolniczą, postępowym rolnictwem. Tylko wraz z nimi i przez nich podniesiemy naszą produkcję rolniczą. Dlatego, ze szczególnym entuzjazmem podejmiemy apel Ob. Ministra w sprawie najściślej powiązania nauki z praktyką“.

Doc. dr. St. Sakowicz — Studium Rybackie SGGW:

„Apel Ministra Rolnictwa i RR z entuzjazmem został przyjęty wśród naukowców zajmujących się rybactwem. Ścisła i bliska współpraca da tym bardziej dobre wyniki, że największe użytki rybackie zostały upaństwowione. Powołanie do życia Instytutu Rybackiego i powiązanie go przez łączników z środkami rybackimi uczyniłyby związek nauki z praktyką w tej dziedzinie i zapewniły pomyślny rozwój obu“.

W 150 rocznicę urodzin Aleksandra Puszkina

WARSZAWA (PAP). — Komitet Organizacyjny Obchodu 150 rocznicy urodzin Aleksandra Puszkina przygotowuje, w ramach obchodu, Wystawę Puszkiniowską.

Wystawa ta ma być połączona z

PUSZKIN — jego życie i twórczość; PUSZKIN w Polsce; Twórczość PUSZKINA w kulturze światowej; Twórczość PUSZKINA — natchnieniem artystów.

WARSZAWA (PAP). W związku z organizowaniem uroczystości ku uczczeniu 150-tej rocznicy urodzin Aleksandra Puszkina, przewidujących m. in. imprezy widowiskowo-muzyczne oraz wznowienie niektórych wydawnictw muzycznych, lub ich popularyzację, — Komitet Organizacyjny apeluje do kierownictw wszystkich bibliotek, instytucji i osób prywatnych, w których posiadaniu znajdują się materiały muzyczne jak: pieśni, partytury oper skomponowanych do tekstów Aleksandra Puszkina, oraz inne utwory muzyczne, osnute na tle twórczości poety, o łaskawe nadsyłanie tych materiałów.

Komitet Organizacyjny Obchodu 150-ej rocznicy urodzin Aleksandra Puszkina ponosi pełną odpowiedzialność za stan materiałów, które po ich wykorzystaniu zostaną rozdane natychmiast z podziękowaniem zwrócone.

Z uwagi na bliski termin rozpoczęcia uroczystości, Komitet prosi o jak najspieszniejsze nadsyłanie utworów muzycznych pod adresem: Komitet Słowiański w Polsce, Warszawa, Al. Stalina Nr 12 dla Sekretariatu Komitetu Organizacyjnego Obchodu 150-ej rocznicy urodzin Aleksandra Puszkina.

Aleksander Siergiejewicz Puszkina (1799—1837). Wcześniej zaczął pisać poezję. W roku 1820 wydał baśnie romantyczne „Ruslan i Ludmila”. Słynną jest jego powieść poetycka „Eugeniusz Oniegin”. Do słynnych jego utworów należy tragedia „Borys Godunow”, epos „Poltawa” i „Jeździec miedziany”, oraz opowiadanie prozą „Córka kapitana“.

Puszkina łączyły więzy przyjaźni z Adamem Mickiewiczem. Słynnym stał się wiersz Puszkina „Dekabryści”, w którym proroczo zapowiadał upadek caratu, na którego gruzach wypisane zostaną imiona dekabrystów.



Wystawą Mickiewiczowską, której termin otwarcia wyznaczono na 30 maja br.

Wystawa Puszkiniowska obejmie działy:

Mikroskopijne aparaty fotograficzne

MOSKWA (G). — W ryskich zakładach aparatury precyzyjnej produkuje się, jedyne w swoim rodzaju, mikroskopijne aparaty fotograficzne — „Minok” o rozmiarach nie przekraczających małego szczyrka. Aparat „Minok” posiada 8 cm długości i waży razem z kompletem błon na 55 zdjęć zaledwie 125 gramów.

„Minok” posiada niezwykle światłoczuły obiektyw nie ustępujący za latem słynnych obiektywów „Fed” i pozwalających na dokonywanie zdjęć z szybkością od 1/20 do 1/1000 sekundy. Zdjęcia uzyskane przy pomocy tego aparatu, mają wymiar 8 do 11 mm, odznaczają się wyjątkową wyrazistością i mogą być wielokrotnie powiększane.

MŁODZI IDA

Młodzież ZMP bierze entuzjastyczny udział w czynie 1-Majowym

Z różnych miejscowości województwa lubelskiego nadchodzą rezolucje świadczące o tym, że młodzież solidaryzuje się z klasą robotniczą i bierze masowy udział w czynie 1-Majowym.

Młodzież pracująca w Państwowej Hucie szkła w Lubartowie postanawia przyczynić się do podniesienia wydajności pracy przez punktualność, regularne uczęszczanie do pracy, oraz przez podniesienie swych kwalifikacji zawodowych. Oprócz tego młodzież postanawia

przepracować dodatkowo jedną dniówkę, a pieniądze przekazać na budowę Centralnego Domu Młodzieży w Warszawie. Rezolucja kończy się wezwaniem całej młodzieży aby podjęła hasło: „Odbudujemy Warszawę — Zbudujemy Centralny Dom Młodzieży!”



Koło ZMP gimnazjum im. St. Staszica przy pracach niwelacyjnych na terenie przyszłej Dzielnicy Uniwersyteckiej.

NIE ZA 100 LAT!

Młodzież zbuduje w Lublinie kryty basen pływacki

Samorząd szkolny przy Państwowym Lic. im. Staszica pragnąc uczcić wielki dzień Zjednoczenia Partii Robotniczych wystąpił z inicjatywą zbudowania wspólnym wysiłkiem młodzieży szkolnej Lubelszczyzny krytego basenu pływackiego w Lublinie.

Śmiała inicjatywa młodzieży spotkała się z przychylnym poparciem dyrekcji i grona nauczycielskiego a następnie Kuratorium OSL.

Samorząd uczniowski zwrócił się do młodzieży z odezwą, w której wzywa ją do wzięcia udziału w budowie krytego basenu, który będzie Czynem 1-Majowym młodzieży szkolnej Lubelszczyzny.

Czytamy w tej odezwie:

„Dzięki zespolonemu wysiłkowi młodzieńczego ramienia państwo nasze mogło przeprowadzić szereg prac przy odbudowie zniszczonego kraju, zaoszczędzając wiele milionów na inne potrzeby. Właśnie na tym opieramy naszą wiarę, że potrafimy zdobyć się na ten zbiór czynu wymagający od nas skromnej ofiary pieniężnej (100 zł.), która pomnożona przez 285.000 (tyle wynosi liczba młodzieży szkolnej w naszym okręgu) przyniesie poważną sumę 28.500.000 zł.

Koleżanki i Koledzy! Wzywamy Was dzisiaj do ofiar w formie miesięcznych składek, gdy zaś zdobędziemy potrzebne fundusze, wezwiemy Was do pracy przy budowie basenu. Lublin i Lubelszczyzna będą

mieć kryty basen. Nie za sto lat, lecz zaraz.

Uchwaliliśmy składkę roczną w wysokości 100 zł. płatną w ratach miesięcznych i jesteśmy przekonani, że wszystkie szkoły powozną analogiczne uchwały“.

Apel ten wywołał żywy odzew wśród młodzieży szkolnej, która odpowiedziała na zew swych kolegów z Lublina przesyłając deklaracje i datki pieniężne.

Napływa coraz więcej wzruszających dowodów solidarności i zrozumienia od młodzieży szkolnej z odległych wsi i osad województwa lubelskiego. Czytając listy zawierające słowa zachęty i poparcia dla inicjatorów Czynu 1-Majowego Młodzieży Lubelskiej, dochodzimy do wniosku, że Lublin istotnie będzie miał basen nie za sto lat — lecz zaraz.

Uczyć się, uczyć i jeszcze raz uczyć

ZMP w sposób zdecydowany stawia w programie kół szkolnych naukę jako kardynalny obowiązek ucznia - Zetempowca. Z inicjatywy ZMP coraz więcej młodzieży podejmuje wspólnie zawodnictwo w nauce realizując hasło wielkiego wychowawcy Lenina: trzeba się uczyć, uczyć i jeszcze raz uczyć“.

W wielu szkołach uchwalane są w tej sprawie rezolucje.

W Państ. Gimn. i Lic. w Opolu Lubelskim na zebrawaniu ogólnym młodzież podejmuje

„My, młodzież ZMP w Parczewie, solidaryzując się z wysiłkiem Narodu Polskiego budującego kraj szczęśliwego jutra, pragniemy przez czyn 1-Majowy przyspieszyć tę budowę i w związku z tym postanawiamy: zasadzić drzewka na ulicach Parczewa, wziąć czynny udział w budowie szkół, zająć się urządzeniem boiska sportowego, założyć głośnik radiowy na rynku, zorganizować własnym wysiłkiem dwie świetlice dla naszych kół teatralnych, uaktywnić działalność młodzieżowych brygad kontroli warunków pracy młodocianych, upowszechnić prasę ZMP i stale podnosić poziom ideologiczny członków ZMP.

Niech żyje klasa robotnicza!”

„My, młodzież ZMP przy Państwowej Szkole Ogólnokształcącej typu Licealnego w Opolu Lubelskim zgromadzona na wiecu w sali miejscowego kina uroczyście przyrzekamy i uchwalamy, celem uczczenia święta pracy przeznaczyć 1.000 godzin dla wykonania robót związanych z odbudową gmachu naszej szkoły“.

Z inicjatywy Koła ZMP przy Państw. Szkole Przemysłowej w Zamościu uczniowie tej szkoły zobowiązali się w związku z czynnem 1-Majowym: przeprowadzić naprawę maszyn w ośrodku maszynowym w Janowicach, przeprowadzić zbiórkę złomu żelaznego na potrzeby warsztatów szkolnych, uporządkować własne boisko sportowe, wykonać wszelkie prace przy budowie ogrodzenia szkolnego boiska.

Nasz wyjazd do wsi Krynice Harmonista Rysio, Urząd Stanu Cywilnego i odnaleziona Sabinka

W ubiegłą niedzielę wczesnym rankiem przed garażem PKS-u stała się w komplecie ekipa techniczna oraz zespół artystyczny Koła ZMP „Śródmieście“.

Z garażu wytoczył się wspaniały wóz powitany radosnym okrzykiem przez zebranych, którzy wśród wesołego gwaru i żartów umieścili się na wygodnych ławeczkach. Cieszyli się, że pojedą luksusowym samochodem a nie rozstrzęsionym pudłem, jak to przepowiadali pesymiści. Gdy rozległ się sygnał do odjazdu ktoś krzyknął: „Harmonisty nie ma!” Powstało zamieszanie i nawoływania. Jak jechać na wieś bez harmonisty? Wreszcie: „Jest”. Znalazł się harmonista i zadyszany wpadł w objęcia kolegów. Wszystkie twarze rozjaśniły się i wspaniały wóz ruszył lekko z miejsca.

Tylko kol. Rysio siedzi zaszepcony. Cóż, że harmonista się znalazł, kiedy tancerka Rysia została w Lublinie. Spóźnialska — z babami tak zawsze — mruknął chłopiec, obmyślając w duchu zemstę. Tymczasem wszystkie głowy zwracają się ku oknu, aby nasycić oczy widokiem budzącej się przyrody. Zatrzymujemy się w Krasnymstawie. Na przeciw widnieje duży napis na budynku: „Urząd Stanu Cywilnego“.

Zaśmiali się wszyscy i chłopcy zaczęli straszyć dziewczęta, że to był podstęp, że wcale na wieś nie jada, tylko idą do Urzędu Stanu Cywilnego, gdyż zostały porwane jak w starożytnym Rzymie Sabinki. Ale nasze sympatyczne koleżanki wcale tym nie były przerażone i w najlepszych humorach ruszyliśmy do Zamościa, a następnie do gm. Krynice. Miejscowość ta leży w pięknej, lesistej i pagórkowatej okolicy. Zatrzymaliśmy się przed Urzędem Gminnym i tu powitał nas sekretarz gminy. Podzielił się na dwie grupy. Zespół artystyczny zaczął się przygotowywać do występów, zaś ekipa techniczna poszła do swojej roboty.

W krzywej szopie pełnej dziur, nakrytej dachem, przez który przeświecało niebo stoi siewnik inwalida. Robotnicy rażno zabrali się do pracy i zaczęli rozbierać siewnik na części, czyścić, skrobać i składać z powrotem. Inni znów łatają szopę, naprawiają klamki i oberwane zawiasy przy drzwiach.

Wkrótce siewnik stoi gotowy do pracy. Robotnicy idą do sali i spotykają po drodze samochód, z którego wyskakują dziewczyna. Pozna ją tancerkę Rysia, która spóźniła się i teraz przyjechała na swój koszt. Wita ją Rysio z rozjaśnioną twarzą, powtarzając: „Zuch dziewczyna“ — i udaje, że nie słyszy, gdy mu przypominają jego złośliwe docinki pod adresem dziewcząt. Na sali zgromadziło się około 330 osób. Najpierw przemówił wójt gminy, a następnie ja wygłosił swój referat o znaczeniu sojuszu robotniczo-chłopskiego. Potem nasz zespół taneczny wykonał kilka tańców ludowych. Recytowaliśmy też wiersze o walce i pracy proletaria tu gorąco oklaskiwane przez publiczność.

Zegnam serdecznie przez mieszkańców Krynicy odjechaliśmy z radosnym poczuciem, że lubelska ekipa techniczna i zespół artystyczny ZMP przyczynili się dzisiaj do pogłębienia sojuszu robotniczo-chłopskiego.

Izraelewicz
przew. Koła ZMP „Śródmieście“.

MAREK ADAM JAWORSKI

General Walter (szkic poematu)

Hiszpania pierwsza witała faszystów
Hiszpania pierwsza witała żelazem.
Tutaj się walka zaczęła o przyszłość,
o szczęście, pracę — o uśmiech na twarzy

Tu każde miasto zwało się — Warszawa
i każda rzeka szumiała jak Wisła.
Wolności nigdy nie można sprzedawać.
Jest siostrą. Wszystkim jednako bliska.

Hej, generale, Walterze,
wszędzie jest Twoja Ojczyzna...
W Hiszpanii — dzisiaj
a w Polsce — jutro
automat kulę wygwizda.

Hej, generale Walterze,
jednaka wszędzie jest troska,
więc trzeba z wrogiem się zmierzyć,
aby zakwitła już wiosna;

wiosna — dla wszystkich zielona,
wiosna — bez więzień i krat,
wiosna — jak pieśń Marsylianka,
jak hymn Republiki Rad.

Długa jest droga z Madrytu po Berlin,
niejednemu już sił nie wystarczy...
Ażeby życie uśmiechem móc wielbić,
nie można wrócić bez tarczy.

Nad Nysą huczą działa,
nad Nysą warczą czołgi:
z orzelkiem — te, spod Lenina,
a z gwiazdą — te, znad Wołgi.

General Walter Ojczyzny aż dwie ma,
która mu bliższa, nie powie...
W jednej i drugiej taka sama ziemia
w jednej i w drugiej taki sam jest — człowiek.

Warszawa, 1949.

ŚWIAT się ŚMIEJE

USA pragną umocnić jeszcze bardziej swe pozycje kosztem Anglii w większym jeszcze stopniu upodobnić swą współpracę z Imperjalizmem angielskim do współpracy jeźdźca z koniem. (z prasy)



Odwrotna strona medalu

Dyplomata amerykański odwiedził Wenecję. W czasie spaceru po placu św. Marka jeden z licznie krążących gołębi, zrzucił mu na ciemne ubranie białe, lecz nie pachnące odznaczenie.

Wkrótce po tym nieszczęśliwym przypadku de Gasperi przy stał owemu dyplomacie telegram, w którym podkreśla, że rząd włoski nie zgadza się ze stanowiskiem gołębia. (Dikobraz)

Zagadka dla profesorów geografii:

— Jak wyjaśnić uczniom, w związku z Paktem Atlantycznym, że Włochy i Turcja leżą nad Atlantykiem? (Dikobraz)

Rząd ateński siedzi przy stole konferencyjnym w oczekiwaniu na rozpoczęcie posiedzenia. Wszyscy spoglądają nerwowo na premiera, kiedy wreszcie rozpocznie. Premier zaś co chwila spogląda na drzwi i na wszystkie pytania odpowiada niezmiennie: — Chwileczkę cierpliwości panowie!

Po dłuższym oczekiwaniu przybiega sekretarz, schyla się nad premierem i coś mu szeptem do ucha. Premier marszczy brwi, po wstaje wreszcie i groźnie oznajmia:

— Koledzy, takie stosunki są nie do zniesienia. Wyobraźcie sobie, że Waszyngton posle nam program dzisiejszych obrad dopiero jutro rano. (Dikobraz)

Produkcja przemysłowa w Stanach Zjednoczonych jest już dziś tak dalece posunięta, że na jednym końcu pasa transmisyjnego stoi jedynie dwóch robotników, a na drugim końcu wychodzi już z fabryki sześciu kompletnych bezrobotnych. (Dikobraz)



Nalot pokojowy na Wall-Street

Wyjął Churchill na chwilę z ust nieodstępne cygaro, splunął (oczywiście w kierunku wschodu) i powiada: — Tam do licha, o wiele lepiej szczerło by się przeciwko tym ze Wschodu, gdyby oni prowadzili taką politykę jak my... (Dikobraz)

W rozmowie z przedstawicielami prasy Henry Wallace porównał pakt atlantycki do góry lodowej, której niebezpieczna masa ukryta jest pod wodą. Rys. B. Jeffmowa.



Na wodzie i pod wodą

Kto następny?



Nasz fotoreporter zdołał sfilmować moment podpisania paktu atlantyckiego w Waszyngtonie. Na zdjęciu utrwalone zostały transatlantyckie duchy Mussoliniego, Hitlera i Franco, które uczestniczyły w transie podpisywania paktu.

Siedzą przy stole od lewej: Benediktsson (Islandia), Lange (Norwegia), Sforza (Włochy), Caeiro da Mata (Portugalia), Schuman (Francja), Bevin (Anglia), L. Pearson (Kanada), Acheson (St. Zjednoczone).

Siedzą pod stołem od lewej: Rassmussen (Dania), Bech (Luxemburg) Spaak (Belgia) i Stikker (Holandia).

W związku z tym, że b. minister obrony USA zwariował na punkcie hysterii wojennej pytamy: 'Kto z nich następny?'

— Karolu, na miłość Boga, sły szales? Amerykanie podobno chcą się dostać na księżyc — krzyczała pani Czermakowa, gdy przed kilkoma dniami przybiegła od znajomych.

— Co też opowiadasz. Tam Amerykanie nie pojedą. Nafty tam nie ma, dolary nie kursują, a proszki na pluskwy dostarczają przez ciebie Europie. (Dikobraz)

Świat jest całkiem kołowy. W Ameryce prześladowają czarnych i pewne dlatego amerykańscy wojacy są w Europie najlepszymi czarnymi handlarzami...

Acheson i Bevin mają podobno konferować na temat utrwalenia pokoju światowego natychmiast po ukończeniu niecierpiących zwłoki prac, nad planem zbrojeń...

Przyszedł wzbogacony paskarz, jeden z „ostatnich Mohikanów“, do wspaniałej restauracji w Karlowych Varach. Siadł przy stole i wziął do ręki jakąś kartę leżącą na stoliku. Kiwnął na kelnera i wskazując na jedną z pozycji rzekł:

— Dajcie mi to.
— Nie możemy.
— Co? nie możemy? Jak to? I to jest ludowa demokracja?
— Naprawdę nie możemy szanowny panie, — odpowiada kelner — to właśnie gra orkiestra.

Do bogatego fabrykanta w USA przyszedł zrozpaczony mężczyzna prosząc o pracę. Aby wzruszyć serce fabrykanta mówi:

— Już dwa lata nie pracuję. Bogacz nadawszy się i założywszy palce za szelki, rzekł.
— Phi! Ja od urodzenia nie pracuję.